

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Rocznie 24 k. —
Półrocznie 14 k. 50
Kwartalnie 8 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie 24 k. —
Półrocznie 14 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz półtem lub za jego miejsce:
Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 26 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz.
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.
Stale 3 wierszowe ogłoszenia adresowo ra. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Marcjana Męcz.
Jutro: Marka i Marcelina Męcz.
Wschód słońca o godz. 3 m. 40. Zachód o godz. 8 m. 20.
Długość dnia godz. 16 m. 40. Przybyło dnia g. 9 m. 2.

Biuro Redakcyi i Administracyi

ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:

KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Od Redakcyi.

Z powodu odbywającej się obecnie w Warszawie wystawy rolniczej i przemysłowej, zanosimy prośbę do przyjaciół naszego pisma o możliwe rozpoznanie o niem wiadomości wśród przemysłowców i kucupów zjeżdżających się ze wszystkich stron kraju. W pawilonie prasy biuro Rajchmana i Frendlera przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Łódzkiego.” Tamże sprzedawane są pojedyncze numery „Dziennika Łódzkiego,” który jako pismo poranne przychodzi do Warszawy o godzinie 11 przed południem.

FINANSE I ROZWÓJ EKONOMICZNY

WŁOCH.

(Dokończenie — patrz Nr. 120).

Na tem skończył się nareszcie czas próby. Rok 1870, w którym Rzym został oswobodzony i tym sposobem uwiecznione dzieło zjednoczenia młodego Królestwa, był zarazem początkiem nowej ery. Wprawdzie niejedną jeszcze trudność miał pokonać skarb państwa, lecz oddalono się znacznie od krytycznego położenia lat poprzednich. W roku 1870 niedobór zmniejszył się do 215 milionów i odtąd finanse państwa zaczęły poprawiać się szybko i nieprzerwanie. Odkąd ustał gwałtowny brak pieniędzy, mężowie, pod których kierownictwem pozostawał zarząd finansów kraju, mogli mu nadać kierunek z większą swi-

domością celu, aniżeli to było możliwem w opłakany okresie pomiędzy rokiem 1860 a 1870, kiedy każdy plan finansowy upadał, każde przewidywanie zawodziło i kiedy ministrowie finansów musieli dziś burzyć to, co zbudowali wczoraj, a chcąc być w zgodzie z położeniem chwili byli zmuszeni chwycić się środków węża przeciwnych zasadom ekonomicznym, o które walczyli. Lewica, która w roku 1876 stanęła u steru, znalazła budżet w równowadze i pierwsze usiłowania swoje zwróciła ku jego zabezpieczeniu. Ażeby poprawić dochody państwa, cały prawie system podatkowy poddano rewizji. Powiększenie wpływów i zabezpieczenie budżetu pozwoliło uczynić krok pierwszy na drodze reformy podatków. Ułożono ciężarów mniej uciążliwym klasom ludności, obniżając stopniowo podatek od majątku ruchomego, dla posiadających małe dochody, przez co doznało ulgi 300,000 opłacających podatki. Ograniczono taksy które obciążały niezbędne artykuły konsumpcyjny, a natomiast podwyższono opłaty od tytanu, towarów kolonialnych i spirytualii. Szczęśliwy zwrot finansów dozwolił następnie przybyć z pomocą gminom, których stan finansowy mniej kwitujący, domagał się pomocy państwa. Pozostawiono im małą część dochodów z podatku od własności ruchomej. W dalszym ciągu poprawiono położenie materialne urzędników państwowych. Ażeby poprzez rozwój handlu, zniesiono w kraju większą część cel wywozowych i żeglugowych.

Po ostatecznem zaprowadzeniu tych licznych reform w latach 1876 do 1879 położenie finansowe poprawiło się do tego stopnia, że z dochodów zwyczajnych pozostało jeszcze do rozporządzenia 51 milionów na budowę dróg żelaznych i 48 milionów na umorzenie długu skarbu państwa. Bieżące dochody, które już w roku 1876

pokrywały wydatki zwyczajne i nadzwyczajne, poprawiły się więc w krótkim przeciągu trzech lat tak dalece, że pozostawała jeszcze nadwyżka, której można było użyć na zaspokojenie długów. Lata następujące po tym pierwszym okresie reformy stanowią epokę w historii finansowej kraju. Oprócz znacznych nakładów na cele produkcyjne, jak roboty publiczne, budowa dróg i linii kolejowych etc., oprócz większych wydatków na budżet wojny i marynarki przedsięwzięto dalsze jeszcze środki, które musiały wywrzeć wpływ doniosły na rozwój ekonomiczny kraju. System podatkowy reformowano w dalszym ciągu na drodze wytkniętej w roku 1877. Niepravidłowości w obiegu pieniędzy położono kres przez zniesienie kursu przymusowego, a podatek od mąki zupełnie zniesiono. Ostatnie trzy lata zarządu miały ponieść przeważną część następstw finansowych wszystkich tych wydatków nowych i reform, można więc było mniemać, że budżet wskutek tego ucierpił. Lecz rzeczywistość przeżyła najsmielsze nadzieje optymistów, ostatnie lata dostarczyły najwymowniejszych dowodów zdrowego położenia finansowego kraju.

Rok 1884, który liczyć się musiał z wydatkami nadzwyczajnymi na sumę 70 milionów, po umorzeniu 12 milionów długu z wpływów zwyczajnych, pozostawił jeszcze 33 miliony na korzyść skarbu państwa. Pomimo nieszczęśliwych powodzi, które kosztowały 32 miliony, skarb państwa nie potrzebował wypuszczać tytułów długu, które miały służyć na pokrycie wydatków nadzwyczajnych. Niemniej pomysłne rezultaty osiągnięto z zarządu w roku 1883. Wydatki nadzwyczajne wyniosły w tym roku 95 milionów, z których 90 milionów pokryto z wpływów zwyczajnych. W ciągu lat trzech 1881—1883 osiągnięto wpływy wię-

ksze od przewidzianych w budżetach blizko 92 miliony, czyli przeciętno o 30% miliona rocznie. Oprócz znacznych wydatków nadzwyczajnych zdołano pokryć z wpływów zwyczajnych 35 milionów długu. W roku 1884/5 zniknie główna pozycja wpływów, wskutek zupełnego zniesienia podatku od mąki i tym sposobem 52 miliony wpływów ubędzie z budżetu, który równocześnie obciążony będzie 44 milionami nadzwyczajne wydatki wojskowe. Lecz pomimo tego ubytku w dochodach i powiększenia wydatków, równowaga budżetu jest zabezpieczoną, gdyż przez podwyższenie podatku od spirytualii i rewizję taryfy celnej wypełni się brak, wynikły ze zniesienia podatku od mąki. Według budżetu na rok 1885, wyniosą wpływy zwyczajne 1,342 miliony, a wydatki zwyczajne 1,261 miliony, pozostanie więc nadwyżki wpływów zwyczajnych 81 milionów, które będą użyte na pokrycie 90 milionów wydatków nadzwyczajnych. Pozostały deficyt 9 milionów, który pojawia się w tym roku wyjątkowo tylko, ponieważ stosownie do życzenia parlamentu podwyższono znacznie wydatki nadzwyczajne na etat wojskowy, będzie mógł być pokryty z nadzwyczajnych źródeł pomocniczych, ktorými minister finansów mógł rozporządzać już od lat kilku, do których jednak uciekać się nie miał dotychczas potrzeby. Dochody, jakie skarb państwa osiągnął w pierwszych miesiącach, dają jednakże nadzieję, że wpływy rzeczywiste przewyższą oczekiwania, że więc zbiteczną będzie pomoc z nadzwyczajnych źródeł. Środki, jakich dostarczają wpływy zwyczajne i coraz większy dochód z podatków, które są oznaką podnoszenia się dobrobytu i coraz szerszej działalności ekonomicznej kraju, owe wpływy bieżące, które stanowią najpewniejszą podstawę i potęgę finansów państwa—mują się ciągle,

LISTY Z WARSZAWY.

Obecna pora.—Teatr.—„Pił miliona,” komedia Sabrowskiego. Interesowność kobiet jako wynik położenia.—Sen na kwiatach Pruszkowskiego.—Nowele Stefani Chłędowskiej „Babie lato.”—Z historii nie bohaterów „Marysia.”—Zdolność i humor autorki.—Panna Ludwika.—Baśniany Jaska.—Impresyonistka.

(Dokończenie—patrz Nr. 120.)

W zatraski te, przyznać trzeba, wpędzają ich najczęściej powab pięknej twarzy, nieopatrzność albo też proźność mężka będąca zawsze sprzymierzeńcem kobiet przebiegłych, umiejających grać na tej strunie. Gdyby jeszcze te kobiety były tak piękne jak dziewczę „Na kwiatkach” wymalowane przez Pruszkowskiego, nie podobna byłoby się temu dziwić. Jest to bowiem jedna z najwładniejszych prac tego artysty. Nie mówiąc nawet o stronie technicznej, którą zachwycają się znawcy, dla zwyczajnych widzów obraz ten ma urok niezaparty. Treść jego jednak jest prosta choć fantastyczna, pomyslaną poetycznie a wykonaną z realizmem zwykłym u tego niepospolitego artysty.

Sliczne dziewczę w stroju nimf i rusalek spoczywa na łożu z liści złotych, a ciało jej podobne do marmuru lub alabastru, zarbarwia się od nich lekko. Główna jej swojskiego typu, niemająca nic podobnego do bogiń klasycznych, zwiesza się na bok, oczy na wpol przymknięte, świadczą o rozkosznej zadumie, a ciemno-złote włosy okalają jej wdzięczną twarzyczkę i rozpuszczają się po pysznie modelowane postaci. Czy to bogunka leśna, rusalka czy zwykła śmiertelniczka? Czy wabi ukochanego w miękkie objęcia, czy też chce uwikłać go w zdradne sieci? Czy przedstawia ona szczęście życia, czy też przykródę, różami pokrytą?

Zagadki tej autor nie rozwiązał. Niech czem chce będzie, jednak spoczywająca na kwiatkach istota, stanowi słizny obraz i jest podobno najlepszą pracą Pruszkowskiego, a liczny zastęp przybyłych gości z prowincji, zwabionych wystawą przemysłowo-rolniczą, ma dobrą sposobność zapoznać się z nią jednocześnie w salonie Krywulca.

Literatura nasza nowelistyczna wzbogacona została obecnie dwoma tomanami nowel zmarłej niedawno autorki, Stefani Chłędowskiej. Zbiór ten stanowią utwory rozproszone dotąd po czasopiśmie warszawskich i galicyjskich.

Rozproszone, nie czyniły one wielkiego wrażenia, przechodziły bez rozgłosu, zebraone razem, dają sposobność scharakteryzowania talentu, rodzaju uzdolnień, niedoborów i przymiotów, jakie były udziałem zbyt wczesnie zmarłej autorki. Bo przedewszystkiem widny w nich talent rzeczywisty, rodzimy, jeżeli tak wyrazić się można, widny niezmiernie subtelny zmysł obserwacyjny, zdolność nietylko podpatrywania, ale charakteryzowania kilku słowami ludzi i sytuacji. Przecież pomimo to całość nie zadawalnia, masa spostrzeżeń i pojedynczych rysów jest rozproszoną, brak tu koordynacyjnego zmysłu, brak czegoś, coby skupiło wybrane szczegóły i utworzyło z nich konkretny obraz. Obserwacja bowiem jest powierzchowna, nie opiera się na znajomości życia, obyczajów i pojęć różnych warstw społecznych i dla tego autorka, bystro chwytając powierzchowne rysy, nie potrafi jednak za ich pomocą stworzyć postaci rzeczywistości żyjącej.

Toż samo powiedzieć można o kompozycji; pomysłów szczęśliwych jej nie brak, przecież pomysł żaden należyce wyeksponowany nie jest. Autorka dostrzega skutki tylko, ale nie umie powiązać ich z przyczynami; nie jest w stanie wyprowadzić wniosków. Estetyka jej, zarówno jak etyka jest przypadkowa.

Braki te uderzają nawet w najlepszej z nowel, pomieszczonych w tym zbiorku, a zatytułowanej „Babie lato”. Rzecz napisana z zęcznie i prawdziwie, tylko widzimy z niej, że autorka sama sobie nie zdaje żadnej sprawy z przyczyn wywołujących katastrofę, bardzo zresztą zwyczajną. Oto pani Amelia, kobieta węgla, zdenerwowana i obowiązkowa, wysłana jest przez doktorów na kurację w góry. Mąż towarzyszy jej nie może, jest sam chory, a przytem nie leży w jego pojęciach i zwyczajach, jak w pojęciach i zwyczajach Jewłaszkowskich, stanowiących rodzaj klanu, czynić cośkolwiek dla drugich, choćby nawet dla żony. Pani Amelia jedzie więc w towarzystwie parawanowej kuzynki.

Jest jej to wszystko obojętne, z kim jedzie; uczucia jej dla męża są nijakiego rodzaju. Przygnębiona, zękana, pragnie jedynie spokoju. Życie nudne i jednostajne zabiło ją moralnie. Traf zrządza, iż spotyka ona w wagonie panią Lolę, ekskoletankę z pensji, kobietę światową, ożywioną, elegancką, przy której Amelia ze swoją zaniedbaną tualetą i zaniedbanym umysłem, wydaje się zestarzałą przed czasem. A jednak są one w jednym wieku, nawet Amelia była dawniej stokród piękniejszą od Lolli. Porównanie budzi w biednej chorej nieokreślona zazdrość i to jest oznaką budzącej się życia. Reszty dokonania wśród rzeźwiącego powietrza Alp obecność pana Witolda.

Tego pana Witolda bardzo nieokreślenie maluje pani Chłędowska; jestto człowiek wrażliwy, nie bardzo wiedzający czego chce, kochający się często. W gruncie jednak przysiądź można, iż zawsze kocha tylko niezmiernie jedną osobę — pana Witolda.

Trafem, czy też umyślnie, znajduje się on w tej samej wiejsowości, co Amelia, o afekt do której zawsze posadzała go kokieteryjna pani Lola. W górach więc on i ona rozpoczynają ową przywidłą siłankę, wy-

wolującą w kobiecie rozkwit babiego lata. Chodzi po skałach i urwiskach z Witoldem, podziwia cudną naturę, budzą się w niej zamarłe myśli, zamarłe uczucia, zamarłe nadzieje, powraca do niej wiosna. Kocha Witolda całym sercem, gotowa jest dla niego wszystko porzucić i wszystko podeptać i uczyniłaby to, gdyby on tego żądał. Ale on, przerażony jest uczuciem wielkiem, tam, gdzie szukał tylko igraszki, przerażony groźną mu odpowiedzialnością za życie tej kobiety, której brać na siebie nie mógł.

Rzecz powszednia, kończy się też arcy-powszednio. Amelia zrozumiała położenie. Ostatnie blaski babiego lata nie mogły być wiosną uczuć, zrywa z Witoldem, który pociesza się bardzo łatwo listem pani Loli, a tymczasem mąż Amelii po nią przyjeżdża i ona powraca do czasnego mieszkania w Warszawie, do wieczornej lampy, przy której znów rachując się z kucharką, będzie codziennie zapisywać: „zielone za trzy grosze”.

Taka jest treść noweli napisanej z widoczną sympatją dla Amelii, niechęcią dla jej męża, dla klanu Jewłaszkowskich, a wreszcie i dla całego rodu męzkiego. Tak podobno się autorce. Czy jednak Amelia zastępuje na los inny? Czy jest tak wielkiem nie-szczęściem należeć do kochającej się rodziny, prowadzić ciche, spokojne życie i zapisywać co wieczór, rachując się z kucharką „zielone za trzy grosze”. Bo każda rzecz można z rozmaitych stron przedstawić.

Jeśli zaś Amelia nudziła się, to zapewne znalazła pociechę w romansie z panem Witoldem, choć pan Witold nie różnił się wiele od jej męża. Różnica leżała w tem chyba, że mężem nie był, bo gdyby był mężem, jego egoizm nie wydałby się Amelii mniejszym od egoizmu Tadeusza i on też zapewne, gdyby widział kogoś wpatrującego się z zaborczym zamiarem w swą żonę, powiedziałby jak Tadeusz na niego: „po co on tu przyłazi?”

Nie podziwiają jednak zapatrywać pani

pozwąwszy od roku 1873, z coraz większą szybkością. Po świetnym okresie, jaki przeżyły finanse Włoch, nastąpi teraz, zdaje się, polityka wyciszenia—położenie finansów potrzebuje czasu do lepszego skonolidowania. Potrzeba ograniczyć wydatki, by nie narazić znowu równowagi budżetu, której uzyskanie kosztowało tyle ofiar i naprężenia wszystkich sił podatkowych.

Taka właśnie polityka skrzętności, jedyna w obecnych warunkach, jest polityką rządu i owego znakomitego męża stanu, który od lat wielu prowadził finanse kraju, zarówno zwracając i rozstronpie, jak szczerze i pod którego zarządem przeprowadzono wszystkie reformy finansowe, które tak ogromnie przyczyniły się do podniesienia ekonomicznego narodu. Ograniczenie wydatków, szczególnie nieprodukcyjnych i wzmożenie tak możliwie zdobytej pozycji finansowej, oto cel jego dążeń—i tylko taka polityka może doprowadzić do skonolidowania finansów państwa i zabezpieczyć postęp ekonomiczny narodu.

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

Najwyższa uchwała Rady Państwa o podatku od dochodów z kapitałów.

Rada państwa w połączeniu z departamentami ekonomii państwa, praw i spraw cywilnych i duchownych i na walnym zebraniu rozpatrzywszy przedstawienie ministra skarbu o podatku od dochodu z kapitałów uchwała:

1. Projekt do prawa o poborze tego podatku przedstawia do zatwierdzenia monarszego.
2. Po uzyskaniu tego zatwierdzenia, ustawę do poboru podatku wprowadzić w życie z dniem 1 lipca r. b. (st. st.) z tym zastrzeżeniem, że nowy podatek nie ma dotykać tych kuponów od papierów procentowych, termin opłaty których następuje przed datą wyżej wymienioną oraz na te procenty od kapitałów, będących na rachunkach bieżących i na lokacje w bankach, które przypadają być właścicielom tych kapitałów za czas do 1 stycznia 1885 r.
3. Nie pogonując tymczasowo do podatku dochodów przynoszonych przez akcje dróg żelaznych i listy zastawne centralnego banku niemieckiego, upoważnić ministra skarbu do przedstawienia na radę państwa projektu o sposobie opodatkowania tych dochodów.
4. Upoważnić tegoż ministra do przedstawienia na radę państwa w razie uznanej przez niego konieczności: a) projektu do prawa o do sposobu przyjmowania przez kantory bankierskie kapitałów na lokate oraz o do opodatkowania dochodów osiągniętych z takiej lokaty i b) projektu o do pogonięcia do tegoż podatku dochodu z kapitałów pożyczanych na hipoteki lub pod zastaw majątków nieruchomości.
5. Upoważnić właściwych ministrów i głównych dyrektorów oddziałowych instytucji, pod zarządem których są jakże kapitały, mające przeszacować specjalnie jak też należące do towarzystw naukowych i instytucji i zakładów dobroczynnych lub instytucji ciekawych i duchownych do przedstawienia swych wniosków, co do wysokości stałych zaskłków ze skarbu na pokrycie tej części dochodów, której będą one pobawione z powodu wprowadzenia podatku od dochodów, a które im są potrzebne na pokrycie wydatków bieżących.

Na oryginalną własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano: „Ma być podług tego.”
W Peterhofie, 20 maja 1885 r.

Ustawa o podatku od dochodów z kapitałów.

1. Podatek od dochodów z kapitałów pobiera się w wysokości 5%:
 - a) z dochodu z papierów wartościowych-państwowych i prywatnych wszelkich kategorii i uszu;
 - b) z dochodu osiągniętego z rachunków bieżących i innych rachunków, oprocentowanych przez banki rządowe, publiczne, akcyjne i towarzystwa wzajemnego kredytu, przyjmujące gotowizną na lokatę.
2. Od podatku zwalniali są:
 - a) procenty od papierów zwolnionych od podatku w swych warunkach emisji tych papie-

ków, podanych szczegółowo w dołączającej się tablicy:

- b) procenty od wkładów w banku państwa pozostałych po byłym banku handlowym oraz od wkładów wniesionych po kas oszczędności, towarzystw wkładowo-zaliczkowych i banków wiejskich;
- c) dochody z akcji i udziałów w towarzystwach i przedsiębiorstwach handlowych, opodatkowanych już oddzielnie z mocy prawa z 15 stycznia r. b.

3. Pobór podatku od dochodu z rządowych papierów wartościowych dokonywa się bądź przez potrącenie sumy podatku przy wypłacie procentów i wygranych, bądź też drogą pewnej redukcji z wartości kuponów przy przyjmowaniu ich w podatkach.

4. Pobór podatku od prywatnych papierów wartościowych pobiera się od całkowitej sumy percydycznej opłaty procentów od papierów bieżących w obiegu i wnosi się do kas skarbowej w ciągu miesiąca, licząc od terminu oznaczonego na wyprawie procentów. Instytucje kredytowe potrącają sobie następnie sumę podatku wniesionego do skarbu przy realizowaniu kuponów osobno prywatnym.

5. Podatek od dochodów z kapitałów lokowanych na procenty i rachunki bieżące w bankach i innych instytucjach kredytowych, opłaca się albo w ciągu miesiąca od czasu zamknięcia rachunków albo na podstawie rachunków co do potrącenia procentów wydanych wierzycielom lub doliczonych do ich wkładów. Następnie banki i inne instytucje potrącają na rzecz swojej ten podatek przy wypłaconiu kapitałów ich właścicielom.

6. Za wstąpieniem do do dokładnego obliczenia podatku z mocy § 4 5, ministrowi skarbu służy prawo wyznaczyć delegata do sprawdzenia rachunków wspólnych z członkami danej instytucji kredytowej. Gdyby pomiędzy tymi panami wywiązała się jakaś różnica zdani, to podatek pobiera się w sumie obliczonej przez delegata ministrowi skarbu, instytucji zaś służy prawo reklamacji do ministra skarbu przez ciąg trzech miesięcy. Gdyby podatek był istotnie niż obliczony przez delegata ministrowi, to będzie niezwłocznie zwrócić danej instytucji.

7. Za nieterminowe opłacenie do kas skarbowych podatku od kuponów, pobiera się będzie kara pieniężna w wysokości 1% na miesiąc, licząc niecały miesiąc za cały. W razie akcja lub niewykazania dochodu ulegającego podatkowi, pobiera się podatek w wysokości potrójnej.

8. Minister skarbu po porozumieniu się z kontrolerami państwa, ustanawia sposób kontroli dochodów mających nieść podatek, stosownie do ustawy niniejszej, oraz służy przepisy rachunkowości dotyczącej tego podatku.

Sprawozdania targowe.

Giełda warszawska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 15 czerwca). Czysta zalega zagraniczne giełdy, wahania kursów nieliczne, ruble w Berlinie po upływie tygodnia wykazały różnicę 3/4 m. Gladstone i Salsiubury, sprawa afgańska, cholera, cesarz niemiecki chory, podatek giełdowy,—gorąco,—wszystko to są czynniki, które miały ten i ów posługując, chcąc wytlumaczyć obecną położenie. Każdy przyznaje w końcu, że położenie jest do wyjaśnienia trudne i zadawania się stwierdzeniem nieopieczającego stanu, ogólnej ciszy i zniechęcenia. Giełda warszawska chwila mi nieco bardziej ożywiona, nie wniosła się również do większych obrotów. Pomimo niższych kursów berlińskich sobotnich, rozjęzanie czynności stosunkowo niskim notowaniem 48.50. Nazajutrz kursy podniosły się do 48.55 pod wpływem dezepsz o głosowaniu poniedziałkowym w izbie gmin. Ważniejsze zmiany kursowe nastąpiły dopiero w piątek, kiedy spodziewano się z Berlina kursu 207, dezepsze bowiem donosiły o utrzymaniu się Gladstone'a. Zrazu oddawano marki po kursie 48.37 1/2 niebawem jednak popyt wziął górę, a notowania doszły do 48.55. Na tym samym po-

ziemiu utrzymały się kursy w sobotę. W Berlinie usposobienie osłabło pod wrażeniem stanowczej dymisji premiera angielskiego i choroby cesarza Wilhelma. Nabywano głównie marki, także franki, mniej funty i guldeny. Na targu papierów publicznych, przy ruchu bardzo małym, przeważała stanowczo dążność zniżkowa. Listy ziemskie seryi pierwszej, nabywane początkowo po 99.50, ofiarowano potem 10 kop. taniej. Sesa druga, trzecia i czwarta z 99.80 zeszyły do 98.70 w żądaniu. Seryj piątą z początku tylko notowano po 96.10, później ofiarowano ją obficie po 95.90. Z listów m. Warszawy poszukiwano seryi trzeciej po 90.35—90.60, następnie po 93.40. Czwarta z 93.10 obniżyła się do 92.90, zupełnie nienabywana. Za pierwszą żądano 96.25, za drugą 94.30. Obligi m. Warszawy 92. Za listy m. Łodzi seryi pierwszej żądano 89. Ofiarowano drugą po 88.50, trzecią po 87. Z papierów państwowych, pożyczki wschodnie obniżyły się o 1/2, do 94.65. Za listy likwidacyjne duże płacono 89.65, za małe tylko 88.80. Pożyczki premiove emisji pierwszej nabywano po 225, drugie po 211. Akcjami nie obracano. Poszukiwano bydgoskich dużych po 79, małych po 77. Za fabryczno-łódzkie placą 140. Handlowe 320, dyskontowych szukaną po 315. Akcje fabryki stali 1,100, czyli 10% ażyła tylko, mimo wydiwiedny 10%. Z monet ofiarowano marki i guldeny. Kupyony celne 43/4.

Giełda petersburska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 13 czerwca). Na giełdzie tutejszej panowała w tygodniu ubiegłym zupełna cisza. Uczestnicy zebrali giełdowych rozjeżdżali się do wód i na święte powietrze. Kurs weksli obniżył się nieco, złoto podrożało; papiery państwowe i hipoteczne nie uległy znacznemu wahaniom, akcje banków nie okazywały stanowczej dążności ani ku zniżce, ani też ku zwwyżce, akcje dróg żelaznych starają się utrzymać na uzyskaniu z trudnością wysokim poziomie; pożyczki premiove ciężą niepowstrzymanie ku zniżce.

Cukier. Kijów, 12 czerwca. W tygodniu ubiegłym sprzedano w miejsc 62,000 pudów cukru z odstawa na stacye dróg żelaznych południowo-zachodnich w miesiącach letnich po 4—4.10 za pud. Z przeszłej kampanii sprzedano 67,000 pudów, z odstawa na stacye d. ż. połudn. zach. w miesiącach jesiennych i zimowych po 4—4.20 za pud i 1,500 par pudów z odstawa na stacye d. ż. połudn. zach. w miesiącach letnich i zimowych po 8.15 za 2 pady.

Cukier. Odesa, 12 czerwca. Rafinada Brodzkiego 5.65, Gniań 5.55, Czernomorski 5.45. Maczka w rzeczywistym towarze z odstawa w Odesie 4.20, z kampanii przyszłej 4.15.

WELNA.

Warszawa, 15 czerwca. Według cyfr urzędowych znajdowało się na składach bankowych w d. 15 maja woty p. 4284 f. 15 (w r. z. 12301 p. 16 f.) w ciągu miesiąca maja do 12 czerwca wzięcie przeważało na wachach bankowych p. 10135 f. 34 (w r. z. 1966 p. 23 f.) w d. 13 czerwca p. 5741 f. 88 (w r. z. 8478 p. 35 f.) w d. 14 czerwca p. 6729 f. 12 (w r. z. 5866 p. 30 f.) ogółem pod koniec dnia 14 czerwca p. 26889 f. 19 (w r. z. 21698 p. 23 f.), czyli o 6300 p. więcej niż przed rokiem. Z jarmarków zagranicznych dochody ciągle nie-pomyślnie wiadomości. Ceny wazniejsze znacznie obniżone. Tutej wytwórcy nie chcieliby dopuścić do takiej obniżki, kupujący przeciwnie radzą ją dalej jeszcze posunąć. Różnica pomiędzy cenami żądaniem a ofiarowaniem jest tak znaczna, że dziś nietylko nie kupiono, ale nawet nie umawiano się o żadną partyc. Fabrykantów krajowych na targu mało, dziś dopiero są spodziewani. Dotychczas przybyli do Warszawy pp. Pulvermacher dyr. fabr. Ungern Stenberga, bracia Haberowie, bracia Freundowie z Wrocławia, Hentschel z Wrocławia, Ch. B. Sackheim z Białogostoku, Markas A. S. Gordon z Białogostoku, Repphan z Kalisza, Hentschel z Góllitz.

Poznań, 18 czerwca (Sprawozdanie J. Waldsteina). Nie pamiętam od roku 1863 tak lichego pod każdym względem jarmarku, jaki mieliśmy obecnie. Kupujący nie okazywali żadnej ochoty do kupna, interes zaś nadzwyczaj ospale zaniedbany, tendencja pogarszała się od godziny do godziny i aż do końca nie było widok poprawy w tym interesie. Najgłośniejsi kupcy opuścili już jarmark nasz dnia wczorajszego wieczorem, pozostali zaś tylko po cenach bardzo niskich składali się do kupna; łatwo im też to się udawało, ponieważ każde podanie ceny przyjmowano jakby z konieczności ze strony producentów, względnie sprzedających. Ceny spadły dzisiaj o 1 do 2 tal. niżej w stosunku do cen wczorajszych i to wety lepsze na sukna i materyc, a 3/4 talarów wety lichej tak, że obniżka w stosunku do cen zeszlifowanych przeciwległo 7 do 14 tal. wynosi. Wety włościaninów było mało na targu, płacono ję o 6 do 7 tal. niżej; wety niepraną płacono o 3 do 4 niżej; wety zaś zupełnie zaniedbaną rozmaitych gatunków jeszcze o 3 do 4 tal. niżej, niekiedy i więcej. Ceny na jarmarku były następujące: za wety bardzo pięknego gatunku, celująca, płacono za centnar 60—62 tal., za piękną 50 do 54 tal., za lepszą dominią 42 do 48 tal., za wety włościaninów 29 do 34 tal. za wety niemylą 13 do 18 i 17 tal. za centnar. Tutejsi znaczejmi handlarze wstrzymywali się po większej części od kupna zupełnie. Wety niesprzedane pozostało około 1/3 ogólnego dowozu, który wynosił 31,000 centnarów; pozostałość tę umieszczono w części po składach poznańskich, w części wigo z powrotem a w części wysłano do Berlina. Obecnie wynosi zapasy w składach futujskich około 12,000 centnarów wliczenie z dawniejszymi zapasami; jest to wety wyłącznie starannie myta i dobrze zczekowana.

Poznań, 18 czerwca. Jarmark skociony, niesprzedanej pozostała szósta część dozwolonej wety,

której część wyofiaro, a resztę oddano na składki.

Landsberg, 14 czerwca. Wety dowiercono na jarmark woty niżej w roku przeszłym. Interes rozwija się przewlekłe. Mało kapoów przybyło na jarmark i sprzedano dotychczas bardzo mało, po cenach niższych o 33 do 42 m. od przeszlorocznych.

Landsberg, 15 czerwca. Dowozy wynosi 4,500 ctr. Mocy zadawalniającej. Obniżka cen wynosi 24—42 m. w porównaniu z rokiem przeszłym, wety cienka 144—152 m., średnia 126—138, gorsza 117—123, ordynaryjna 75—100 m. Czwarta część dowozów pozostała niesprzedana. Nabywali drobni kupcy i fabrykanci sukna, Hurtowników brak.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Wystawę warszawską zwiedziło w niedzielę 45,000 osób, nie licząc robotników, którzy mieli bilety wydane przez właścicieli fabryk.

Falszywe dwudziestokopiejki zjawily się w obiegu w dość znacznej ilości w Warszawie.

Konferencja przedstawicieli dróg żelaznych w sprawie uornowania taryfy zbrozowej odbędzie się w Warszawie w końcu b. m.

Towarzystwo ogrodnicze warszawskie, korzystając ze zjazdu obywateli ziemian na wystawę, przypięszyło ogólne posiedzenie miesięczne i zaprosiło na nie przybyłych do Warszawy gości, których rzeczywicie spora ilość przyszła na zebranie. Poruszono kwestyc zadrzewiania dróg krajowych. P. Manugiewicz z Piotrkowskiego podał projekt, ażeby włościanom sprzedawać drzewka taniej, albo nawet rozdawać bezpłatnie, dla zachęcenia ich do obsadzenia dróg. P. Jankowski wniósł projekt urzadzenia w czasie wystawy ogrodniczej, mającej się odbyć w październiku, pogalanek ogrodniczych, jakie mają miejsce podczas obecnej wystawy. Projekt ten został przyjęty.

W Tomaszowie obchodzono dnia 12 czerwca r. b. jubileusz dwudziestopięcioletniego istnienia banku państwa. Zebrani na obchód byli przyjmowani w mieszkaniu Jureniewa, dyrektora tamtejszego oddziału banku, przyczem pan Jureniew wygłosił mowę, w której wskazywał znaczenie oddziału tomaszowskiego dla miejscowego przemysłu i handlu. Następnie p. Dawid Halpern w odpowiedzi swej dziękował urzędnikom banku za ich pracę dla dobra miejscowej ludności. Zebranie zakończyło się wzniiesieniem zwykłych w takich razach toastów i wysłaniem telegramów.

O konieczny na budowę kolei od stacyi Żmierzynka przez Mohilew do Nowosielic na granicy austriackiej, oraz o budowę odnogi od stacyi Wapiarka do cukrowni trzianieckiej, zamierza się starać zarząd dróg południowo-zachodnich.

Kronika Łódzka.

(—) **Magistrat miasta Łodzi** podaje do wiadomości, że w dniu 14 lipca r. b. o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w lokalach jego licytacya publiczna, celem wydzierżawienia dochodów z polowania na gruntach i w lasach miejskich od 1 września r. b. do tegoż dnia roku 1888, a zatem na lat trzy.

Licytacya rozpocznie się od sumy 140 rs. rocznie *in plus*. Chcący w niej przyjąć udział, winni zgłosić się do magistratu w dniu oznaczonym i złożyć wadium w kasie miejskiej, odpowiadające 1/10 sumy licytacyjnej. Warunki licytacyi przegladają można codziennie w magistracie, w godzinach urzędowych.

(—) **Dyrektor towarzystwa kredytowego miasta Łodzi,** na podstawie decyzji sąpadłej na ostatnim posiedzeniu, wzywa obywateli, którzy ponabwali nieruchomości od członków towarzystwa, ażeby bez żadnej odwloki złożyli do akt dyrekcji wykazy hipoteczne, obejmujące tylko dział I i II, gdyż kwity na zapłacenie rat od pożyczek wziętych, będą wydawane tylko na imię tych stowarzyszonych, których wymieniają wykazy hipoteczne, do akt dyrekcji złożone, oraz tacy tylko zamieszczani będą na listach osób mających prawo do głosowania, jako rzeczywiscie stowarzyszeni, podług brzmienia § 1, 2 i 72 ustawy towarzystwa.

(—) **Ze skoly.** W poniedziałek odbył się już egzamin w pierwszej klasie wyższej skoly rzemieślniczej. Zamknięcie roku szkolnego nastąpił ma 29 b. m. Uczniowie klasy pierwszej rozpuszczeni zostali tymczasowo do domów.

W niedzielę dnia 21 i w następną dnia 28 czerwca, odbędzie się egzamin w szkole handlowej niedzielnej, której uczniowie kończą w roku bieżącym kurs czteroletni. Inspekcya skoly rzemieślniczej zamierza zwołać z tego powodu posiedzenie komitetu organizacyjnego, celem narad w kwestyci dalszego istnienia skoly niedzielnej.

(—) **Z wystawy.** Browar spadkobierców Anstadta wysłał na wystawę warszawską pięć gatunków piwa.—Zwraca uwagę maszyną Milewskiego do fabrykacyi kartonów deseniowych dla tkalni mechanicznych i krosien,

Chładowskiej, oddać trzeba sprawiedliwość noweli bardzo udanej, jak wogóle wszystkie trzymane w półtonach. Dramatyczne bowiem sceny nie leżą w zakresie jej talentu. Łatwo to poznać, czytając „Z historyi niebohaterów”. Temat to bardzo smutny. Kasyer nieposzlakowanej uczciwości, Trąbalski, zostający lat kilkadziesiąt w jednym domu handlowym, w usługach ojca i syna, bierze na siebie winy żony swego pryncypala. Takie fakty zdarzają się w życiu; do poświęceń są często zdolni ludzie, nie mający nic z urzędem bohaterstwem wspólnego.

Niektóre sceny, a nawet charakter lekko-myślniej żony przemysłowca, skreślone są wybornie. Na wyniki jednak tego faktu zgodzić się nie możemy, ani dopatrzeć się nic iwiążącego go z upadkiem moralnym i zgubę jej syna Antosia, który według wyrażenia autorki, miał w sobie wszystkie instynkta dobre, a pomimo to był łajdakiem. Ze matka miała romans i że ten romans był przyczyną zguby starego kasyera, nie jest to jeszcze dostateczny powód dziwnego usposobienia syna, a nadewszystko pojedynku, w którym ginie z ręki brata Trąbalskiego. Nie działa tu Nemezis, będąca wynikiem samychże faktów, ale Nemezis fantazyjna, wytwór wyobraźni. Znow jednak, pomimo tych usterek, zaznaczyć muszę w „Niebohaterach” sceny pełne rzetowności, sama zaś postać Trąbalskiego zdaje się być wyciętą z powieści Dickensa, jakkolwiek nie ma wcale cudzoziemskiej barwy.

Najslabszym utworem z całego zbioru jest „Marysia”, nowela równie przesadna jak nieprawdopodobna, rozgrywa się ona w świecie arystokratycznym i wieśniaczym, pomiędzy pałacem a chatą. Są to widocznie

światy autorce mało znane, mieszkający jednego i drugiego postępują fantazyjnie, ale i tu pomiędzy rysami wyobraźni są takie, co świadczą o zdolnej ręce, jak n. p. opis tej twarzy starego potomka wielkiego rodu, „którego rysów wybitnych nie ożywił wyraz żaden”, jak opis księżnej Zenobii, co zapatrzona w chorowitego syna, którego staraniem wydarła śmierci, zapomniała o sobie i zestarała się, sama niewiedząc kiedy.

Pojedyncze rysy świadczą o talencie, ale nie zdolają uratować utworu. Jaskrawe obrazy, szorstkie sceny, rzązą tem więcej w świecie form i konwensansów, gdzie zapewne istnieją te same czynniki i namiętności, co w innych sferach, ale wypowiadają się w formach sobie właściwych.

Gdyby pani Chładowska więcej była pracowała nad sobą, byłaby się z niej niezawodnie wyrobila znakomita powieściopisarka, obecnie nowe jej czynią wrażenie dyletantki, ale dyletantki niezmiernie uzdolnionej. Być może, iż wiek dojrzalszy przyniosłby jej większą dojrzałość talentu. Czytając jej utwory, ubolewać musimy nad przedczesną śmiercią, a ubolewać tem więcej, iż posiadała rzecz u nas niezmiernie rzadką—dowcip, rodzaj swojskiego humoru, widny w drobnych nowelach, jak „Panna Ludwika”, „Bażanty Julka”, a szczególnie „Impresyonistka”. Są tam typy może niedokonane, może tylko oddane połowicznie, ale pomimo to nieoszacowane, malowane z natury i niezmiernie zabawne.

Wielkim także przymiotem zmarłej autorki jest swoboda. W toku opowiadania widać, że pisała z łatwością niezmierną, bezpretensjonalnie, a czytelnik też łatwo i swobodę odczuwa.

Walerya Marenné.

MLEKO KURACYJNE.

Na żądanie i pod kontrolą lekarską urządzoną została w dobrach Widzów, obora, w której krowy trzymane osobno i stosownie karmione dostarczać będą mleka odpowiedniego do karmienia dzieci i do celów kuracyjnych.

Mleko w butelkach obanderolowanych, opatrzonych datą, dostarczaniem będzie codziennie o godzinie 7 rano, począwszy od dnia dzisiejszego.

Sprzedaż w aptece pana M. SPOKORNY, ulica Piotrkowska w domu F. Millera.

Cena butelki kop. 15.

„ pół butelki „ 10.

1651-12-8

Dyrekcya dróg żelaznych

warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej

podaje do publicznej wiadomości, że pozostawione przez pasażerów, w ciągu kwartału I-go 1885 r., w powozach i na stacjach obu dróg żelaznych rozmaite przedmioty, mogą być odebrane, po udowodnieniu własności, od zawiadowcy stacji Warszawa.

Wykaz tych przedmiotów może być przejrany każdodziennie w kancelarych zawiadowców stacji: Warszawa, Skierniewice, Piotrków, Częstochowa, Sonowice, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławek i Aleksandrów.

Przedmioty nieodebrane do dnia 1 października r. b., stosownie do przepisów porządkowych dróg żelaznych, zostaną sprzedane przez licytację. 1598-2-2

Droga żelazna warszawsko-terespolska

zawiadamia, że z dniem 1 (13) lipca r. b. w związku moskiewsko-warszawskim zniesiona zostaje taryfa zbiorowa, tak dla ładunków półwagonyowych jako też i całowagonyowych. 1708-1-1

DENTYSTA A. Iwanoff,
ulica Piotrkowska vis-à-vis cukierni
Witkubago. 304-40

W dniu 13 czerwca r. b.

ZABŁĄDZIŁ

w Łodzi 10-letni chłopiec, niemowa, nazwiskiem Franciszek Gąsiorowski. Ktoby wiedział o takowym, raczy zawiadomić rodziców, mieszkających przy ulicy Rokicińskiej obok Kweli. 1709-3-1

Uczeń 6 klasy

Łódzkiej wyższej szkoły rzemieślniczej, udziela lekcji i przysposabia do egzaminów. Wiadomość w redakcyi. 1622-4-4

OBЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда Осипъ Греѣшковичъ, на основании 1030 Ст. уст. Гражд. Судопр. объявляетъ, что Юня 6 (18) дня 1885 г., съ 10 часовъ утра будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Владиславу Бржезинскому на базаръ посада Видава, Ласкаго уѣзда, на удовлетвореніе претензій Праксови Паноной, находящейся въ имѣнии Сомыховъ Ласкаго уѣзда, состоящее изъ четырехъ лошадей, оцѣненное для торговъ въ 250 руб. Мая 15 дня 1885 года.

Судебный Приставъ
ОСИПЪ ГРЕФФКОВИЧЪ.
1707-1-1

10 krów

świeżo pociętych jest do sprzedania w Brużycy-Małej pod Aleksandrowem. 1710-2-1

Jak lat poprzednich zajmując się Szczepieniem ospy ochronnej

dwie razy tygodniowo, t. j. we ŚRODY i SOBOTY od godziny 1-ej—3-iej po południu i w tym celu sprowadzam z najlepszych źródeł dwa razy tygodniowo świeżą

krowiankę.

Cena szczepienia krowianką 3 rs.
" " " limfą humanizowaną rs. 1 k. 50.

Dr. J. Wisłocki.
Lekarz dzieci i akuszer.
Piotrkowska, dom SS. Scheiblera.

1473-12-12

DRUKARNIA

DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Cegielniana N. 271-b.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące, wykonywając takowe jak najstarciej, po cenach przystępnych.

Dyrekcya towarzystwa kredytowego

miasta Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 19 (31) sierpnia 1885 roku o godzinie 11 z rana, w kancelaryi łódzkiego wydziału hipotecznego, przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim odbędzie się sprzedaż nieruchomości tutejszej, przy ulicy Zachodniej pod N. 49 położonej, obciążonej pożyczką towarzystwa kredytowego w sumie rs. 11,600.

Licytacja rozpocznie się o sumy rs. 17,400. Przystępujący do takowej obowiązani są złożyć wadium w ilości rs. 2,320. 1665-3-2

Towarzystwo wzajemnej pomocy subjektów handlowych miasta Warszawy.

ulica Krakowskie Przedmieście № 27. rekomenduje swoich członków na posady administratorów, kasyerów, korespondentów, buchalterów, podróżujących, kłórków, księgarzy, expedyentów, kontrolerów i t. d.

Obecnie wakują posady dla 2-ech starszych buchalterów i korespondentów i 3-ech pomocników, dla podróżującego i kilku expedyentów różnych gałęzi handlu. 1685-3-1

BIERZA WARSZAWSKA d. 15 czerwca.

Wekle.	ZA	Dyskonta	Z końcem giełdy		Dopełnione transakcyje
			zgodno	chciano płac.	
Berlin (162 1/2 162 1/2)	dl. ter. 100 nr.	4	48.85	48.77 1/2	48 75 77 1/2
" " "	kr. ter. 2 d. 100 nr.	4	48.75	48.75	80 63 1/2 65 70
Londyn niem. miasta bank.	dl. ur. 2 d. 100 nr.	4	—	—	—
" " "	kr. ter. 2 d. 100 nr.	4	—	—	—
London	dl. ter. 8 m. 1 L.	2	—	—	—
" " "	kr. ter. 8 m. 1 L.	2	9.90	—	9 88 88 1/2
Paryż.	dl. ter. 10 d. 100 Fr.	3	—	—	—
" " "	kr. ter. 10 d. 100 Fr.	3	39.50	—	39 37 1/2 42 1/2
Wiedeń	dl. ter. 3 d. 100 flor.	4	—	—	—
" " "	kr. ter. 3 d. 100 flor.	4	79.90	—	79 65 70
Petersburg	dl. ter. 2 d. 100 rs.	6	—	—	—

Papieru państw. (za 100 rs.)	Słopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końcem giełdy		Akcye. (za 100 rs.)	Słopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końcem giełdy	
			zgodn.	chc. pl.				zgodn.	chc. pl.
Oblig. skar. Kr. Pois. duże	4	—	—	—	Akcye D. Ż. War.-W. 100r.	4	—	—	—
Listy Likw. Kr. Pois. duże	4	89 75 80	90	—	" " W.-Byd. 500r.	4	—	—	—
" " " małe	4	—	89	—	" " " 100r.	5	—	—	—
Kos. Poż. Ws. 1 em. 1000r.	5	—	95	—	" " Teres. 1000r.	5	—	—	—
" " " 100r.	5	—	95	—	" " " 100r.	5	—	—	—
" " " 60r.	5	—	95	—	" " Fabr. Łódzkiej	—	—	—	—
" " " 1000r.	5	—	95	—	" " Nadwiślański	—	—	—	—
" " " 100r.	5	—	95	—	" " Banku Handlowego	—	—	—	—
" " " 1000r.	5	—	95	—	" " w Warszawie 250r.	—	—	—	—
" " " 1000r.	5	—	95	—	" " War. Ban. Dys. 250r.	—	—	—	—
Kos. Poż. Fr. zr. 1864 lem.	5	—	—	—	" " Ban. H. w Łodzi 250r.	—	—	—	—
" " " 1866 lem.	5	—	—	—	" " War. Tow. Ub. od ognia	—	—	—	—
Listy Ban. Pan. Kos. lem.	5	—	—	—	" " z wpl. rs. 125 250r.	—	—	—	—
" " " II	5	—	—	—	" " War. Tow. F. Cukra 500	—	—	—	—
" " " III	5	—	—	—	" " Cukr. Dobrzeł. 500r.	—	—	—	—
" " " IV	5	—	—	—	" " Jonełów 250r.	—	—	—	—
Listy Zastawne (za 100 r.)	5	—	—	—	" " Oszerak 250r.	—	—	—	—
" " " z r. 1869/8. I lit. A.	5	—	99.16	—	" " Hermanów 250r.	—	—	—	—
" " " " " II lit. A.	5	—	99.15	—	" " Łyszkowice 250r.	—	—	—	—
" " " " " III lit. A.	5	—	99.15	—	" " Leouów 250r.	—	—	—	—
" " " " " IV lit. A.	5	—	98.30	—	" " Czapotocice 250r.	—	—	—	—
" " " " " V lit. A.	5	—	98.30	—	" " T. W. F. Stali 1000r.	—	—	—	—
" " " " " VI lit. A.	5	—	98.30	—	" " Tow. Lipop. Rta i	—	—	—	—
" " " " " VII lit. A.	5	—	98.30	—	" " Loewenstein 1000r.	—	—	—	—
" " " " " VIII lit. A.	5	—	98.30	—	" " Tow. Zakł. Metal. B.	—	—	—	—
" " " " " IX lit. A.	5	—	98.30	—	" " Hantke w War. 1000r.	—	—	—	—
" " " " " X lit. A.	5	—	98.30	—	" " Tow. Zakł. Górniczych	—	—	—	—
" " " " " XI lit. A.	5	—	98.30	—	" " Starachowickich 100r.	—	—	—	—
" " " " " XII lit. A.	5	—	98.30	—	" " Tow. War. Fab. Mach.	—	—	—	—
" " " " " XIII lit. A.	5	—	98.30	—	" " Narz. Kol. Odł. 100r.	—	—	—	—
" " " " " XIV lit. A.	5	—	98.30	—	" " Wars. T. Kop. w głąbi	—	—	—	—
" " " " " XV lit. A.	5	—	98.30	—	" " Zakł. Hutniczych 250r.	—	—	—	—
" " " " " XVI lit. A.	5	—	98.30	—	" " Tow. Zakł. Prz. Baw.	—	—	—	—
" " " " " XVII lit. A.	5	—	98.30	—	" " Tk. w Zawierciu 250r.	—	—	—	—
" " " " " XVIII lit. A.	5	—	98.30	—	" " Tow. Łaz. i Łazni 100r.	—	—	—	—
" " " " " XIX lit. A.	5	—	98.30	—	" " Garb. Temler i Szwedej	—	—	—	—
50% Oblig. m. Warszawy	5	—	95.60 65 75	66 80	Wartość kuponu.	—	—	—	—
Listy zast. m. Łodzi	5	—	94.30	—	List. zas. nowych.	—	—	—	—
" " " " "	5	—	93.30	—	" " m. Warsz. s. II 1102 1/2	—	—	—	—
" " " " "	5	—	93.10	—	" " " " " 61 1/10	—	—	—	—
50% Oblig. m. Warszawy	5	—	92.	—	List. likwid.	—	—	—	—
Listy zast. m. Łodzi	5	—	87.60	—	Oblig. skarb.	—	—	—	—
" " " " "	5	—	87.	—	Poż. prom. lem. 211 1/10	—	—	—	—
" " " " "	5	—	87.	—	" " " " " 15 1/2	—	—	—	—
Listy zast. K. T. W. & K. Z.	5	—	—	—	" " " " " 127 1/4	—	—	—	—
Listy zast. Wilenskiedingot.	5	—	—	—	" " " " "	—	—	—	—
Listy zast. " " "	5	—	—	—	" " " " "	—	—	—	—

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

z Łodzi	godziny i minuty			
	odchodzą:	7:55	7:50	12:55 8:25
przychodzą	10:40	10:40	10:40	10:40
do Kuluszek	4:55	8:30	1:55	6:25
Skiernewice	6:24	—	3:25	7:45
Warszawy	8:35	—	6:40	9:35
Piotrkowa	—	9:54	4:4	11:25
Graniczy	—	2:25	9:35	5
Sonowca	—	2:40	9:40	4:50
Krakowa	—	5:59	—	10:12
Lwowa	—	5:57	—	9:52
Wiednia	—	5:37	—	4:47
Wrocławia	—	9:13	—	10:15

do Łodzi	godziny i minuty			
przychodzą:	10:15	4:5	8:15	11:35
Kutna	8:27	—	6:14	10:5
Aleksandrowa	11	—	8:25	—
Berlina	8:18	—	6:20	—
Brzeźcia litows.	9:50	—	7:26	—
Moskwy	—	—	10:53	—
Petersburga	—	—	4:38	9:43
Mławy	—	—	—	—
Lublina	—	—	—	—
Kowia	—	—	—	—
Kijowa	—	—	—	—

z Łodzi	godziny i minuty			
odchodzą:	9:15	8:5	7:15	10:35
Ko uszek	7:49	1:23	—	5:54
Skiernewice	6	11:10	—	6:45
Warszawy	—	—	—	—
Piotrkowa	4	12:54	5:48	—
Graniczy	—	7:20	1:15	—
Sonowca	—	7:20	12:55	—
Krakowa	—	5:57	8:27	—
Lwowa	—	5:2	11:32	—
Wiednia	—	11:27	8:57	—
Wrocławia	—	12:30	6:53	—

do Łodzi	godziny i minuty			
przychodzą:	10:15	4:5	8:15	11:35
Kutna	5	—	11:25	6:24
Aleksandrowa	—	—	9:15	8:35
Berlina	—	—	11:32	9:30
Brzeźcia litows.	—	—	10:53	—
Moskwy	—	—	9:23	—
Petersburga	—	—	1:23	8:53
Mławy	—	—	—	—
Lublina	—	—	—	—
Kowia	—	—	—	—
Kijowa	—	—	—	—

UWAGA. Cyfry oszacowane grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-tej wieczór do godziny 6-ej rano.

rodzaj ekspedycji	godziny i minuty
z Łodzi	10:40
z Kutna	10:40
z Aleksandrowa	10:40
z Berlina	10:40
z Brzeźcia litows.	10:40
z Moskwy	10:40
z Petersburga	10:40
z Mławy	10:40
z Lublina	10:40
z Kowia	10:40
z Kijowa	10:40

rodzaj ekspedycji	godziny i minuty
z Łodzi	10:15
z Kutna	10:15
z Aleksandrowa	10:15
z Berlina	10:15
z Brzeźcia litows.	10:15
z Moskwy	10:15
z Petersburga	10:15
z Mławy	10:15
z Lublina	10:15
z Kowia	10:15
z Kijowa	10:15

rodzaj ekspedycji	godziny i minuty
z Łodzi	9:15
z Kutna	9:15
z Aleksandrowa	9:15
z Berlina	9:15
z Brzeźcia litows.	9:15
z Moskwy	9:15
z Petersburga	